

Władysław Bugajski

Przepisy o zakładaniu na cudzych nieruchomościach urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazociągowych, energetycznych i telekomunikacyjnych, a tzw. służebności ustawowe (art. 145, 146 k.c.) : (uwagi na tle problematyki granic prawa własności) : (ciąg dalszy)

Palestra 10/12(108), 46-65

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pisów zawartych w art. 172, 224 § 1 i 2, art. 226, 227 § 1 i 2 i art. 231 § 1 k.c. O zaliczeniu danego posiadania do kategorii posiadania samoistnego decydują: zakres władztwa faktycznego odpowiadający treściowo podmiotowemu prawu własności oraz wola jego podmiotu temu posiadaniu towarzysząca i wyrażająca się *in animo rem sibi habendi* bez względu na jego dobrą czy też złą wiarę. W razie wątpliwości przychodzi nam z pomocą przepis art. 339 k.c., nakazujący przyjąć, że „ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym”.

Posiadan e zależne, odpowiadające dawnemu posiadaniu praw, z zastrzeżeniami, o których była wyżej mowa, jest władztwem faktycznym na cudzej rzeczy w zakresie odpowiadającym treści praw cywilnych, różnych od prawa własności i służebności.

Wreszcie posiadanie służebności jest nie władztwem, które łączy się z pojęciem jakiegś całości, lecz jedynie faktycznym korzystaniem z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, a więc korzystaniem w stosunku do jakiegś jedynie jego części — z wyjątkiem służebności mieszkania, którego zakres odpowiada treści użytkowania.

WŁADYSŁAW BUGAJSKI

Przepisy o zakładaniu na cudzych nieruchomościach urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazociągowych, energetycznych i telekomunikacyjnych, a tzw. służebności ustawowe (art. 145, 146 k.c.)

(Uwagi na tle problematyki granic prawa własności)

(ciąg dalszy)

IV

URZĄDZENIA TELEKOMUNIKACYJNE

22. Należy teraz zastanowić się nad zagadnieniem ewentualnego ustanowienia służebności drogi koniecznej dla linii telekomunikacyjnych (zwłaszcza telefonicznych), bo również potrzeby w zakresie tego rodzaju łączności między ludźmi zyskują w naszym kraju charakter powszechności.

Z treści art. 1 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 31.I.1961 r. o łączności (Dz. U. Nr 8, poz. 48) wynika, że zakładanie i używanie linii i urządzeń telekomunikacyjnych jest wyłącznym prawem Państwa. Frzepis art. 1 ust. 3 tej ustawy wyjaśnia następnie, że liniami i urządzeniami telekonunikacyjnymi są linie i urządzenia służące do nadawania, przenoszenia i odbioru — przy użyciu energii elektrycznej — znaków, pisma, mowy, dźwięków, obrazów ruchomych i nieruchomych oraz innych

sygnałów przenoszonych za pośrednictwem przewodów, fal radiowych lub innych systemów elektromagnetycznych. Krótko mówiąc, Państwu przysługuje monopol w zakładaniu m. in. także przewodów telefonicznych oraz im podobnych (np. megafonowych i innych).

23. Tę działalność, objętą prawem wyłączności (w skład której wchodzi ponadto nie interesujący nas tu zarobkowy przewóz poczty i kolportażu czasopism — art. 1 ust. 1 i 2 tej ustawy), wykonują — w dziedzinie zaspokajania potrzeb społeczeństwa, gospodarki narodowej oraz organów władzy i administracji państwowej — jednostki podległe Ministrowi Łączności, jak o tym mówi art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o łączności. W tym właśnie celu zostało stworzone znane powszechnie „Państwowe Przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon” (w skrócie: PTT), nazwane w art. 28 ust. 1 tej ustawy przedsiębiorstwem użytku publicznego, które w myśl postanowienia art. 33 ust. 1 tej ustawy nie może nikomu odmówić usług wymienionych w art. 31 ust. 1 i 2 tej ustawy (...), którym Minister nadał charakter powszechności, jeśli żądający usług spełni warunki w tej ustawie wymienione. Ale z przepisów art. 1 ust. 1, art. 3 ust. 3 i art. 14 i in. ustawy z 17.II.1930 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę (Dz. U. Nr 11, poz. 72; zm.: Dz. U. z 1962 r. poz. 158 i Dz. U. z 1955 r. poz. 314) w związku z przepisami § 4 i in. zarządzenia Min. Gosp. Kom. z 6.V.1963 r. (M. P. Nr 40, poz. 199), a następnie z przepisów art. 2 ust. 1 i in. ustawy z 30.V.1962 r. o gospodarce paliwowo-energetycznej (Dz. U. Nr 32, poz. 159) w związku z postanowieniami § 1 i 13 zarządzenia Min. Gór. i Energ. z 2.VIII.1964 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 276) też ostatecznie wynika, że również jednostki budujące i eksploatujące sieci wodociągowo-kanalizacyjne, energetyczne, ciepłne, gazowe i związane z nimi urządzenia nie mogą odmówić nikomu przyłączenia jego nieruchomości lub nawet mieszkania do sieci wspólnych, przez te podmioty zarządzanych, jeśli wnioskodawca wypełni wszystkie warunki wymagane obowiązującymi przepisami i wystarczające do uzyskania takiego połączenia jego urzędzeń do sieci wspólnych.

V

KRYTYCZNE UWAGI O PROBLEMATYCE POTRZEK SĄSIEDZKICH, NIE UREGULOWANEJ EXPLICITIE W SYSTEMIE PRAWNYM PRL

24. Prawo wyłączności Państwa w dziedzinie telekomunikacji nie obejmuje wewnątrzzakładowych przewodowych sieci telekomunikacyjnych, gdyż tak stanowi przepis art. 3 ust. 1 cyt. wyż. ustawy z 31.I.1931 r. o łączności (Dz. U. Nr 8, poz. 48). Z dalszej treści tego przepisu oraz z treści rozp. Min. Łączności z 5.VII.1931 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 180) wynika, że za sieć wewnątrzzakładową uważa się sieć założoną i używaną w obrębie jednego zakładu pracy gospodarstwa rolnego lub leśnego, jeżeli taki zakład lub gospodarstwo rolne albo leśne posiada więcej budynków położonych na kilku różnych parcelach wchodzących w skład jednej nieruchomości, zakładu lub gospodarstwa rolnego bądź leśnego. Jeżeli więc właściciel prywatnego gospodarstwa rolnego będzie chciał uzyskać połączenie telefoniczne (telekomunikacyjne) przewodowe między swoimi poszczególnymi parcelami oddzielnymi od siebie przez grunty innych osób, to wówczas przedsiębiorstwo FTT nie ma obowiązku (prawnego) wykonania takiego połączenia i nie będzie mogło chyba skorzystać z przepisów art. 25 i 33 ustawy wyłączeniowej z 12.II.1958 r. (Dz. U. z 1971 r. Nr 18, poz. 94) oraz nie będzie mogło ustawić przymusowo słupów telefonicznych na gruncie sprzeciwiającego się temu sąsiada

działki potrzebującej i izolowanej od reszty nieruchomości właściciela, żądającego połączenia swych działek przewodami telekomunikacyjnym. Ządzie wtedy potrzeba połączenia takich dwóch działek jednego właściciela pośrednio przez sieć ogólną — z pominięciem nieruchomości tego sąsiada, który nie zgadza się na założenie przewodów biegnących przez jego nieruchomość. Podobnie też przedstawiać się będzie sprawa w wypadku, gdy właściciel gospodarstwa rolnego, posiadający budynki na kilku osobnych działkach, będzie chciał założyć sobie jedną sieć wodno-kanalizacyjną podłączoną tylko w jednym miejscu do sieci wspólnej za pomocą jednego wodomierza. Wówczas — w razie sprzeciwu sąsiadów — też ządzie potrzeba zainstalowania osobnego wodomierza dla każdej z oddzielonych od siebie działek tworzących jedno gospodarstwo i potraktowania przez dostawcę wody tych działek jako osobnych nieruchomości.

25. I właśnie dopiero wtedy powstanie zagadnienie, czy można ustanowić odpowiednią służebność drogi koniecznej przy analogicznym zastosowaniu art. 145 i 146 k.c. do przeprowadzenia przewodów wodno-kanal. lub innych podobnych przewodów. Ostateczne rozstrzygnięcie dopuszczalności służebności drogi koniecznej w takich wypadkach nastąpi w dalszych wywodach, tu zaś należy już podkreślić, co następuje:

a) Samodzielne prywatne urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne należą do niezwykłych wyjątków, gdyż mogły one istnieć tylko w większych zakładach pracy, które zostały już dawno znacjonalizowane. Urządzenia te nie były w naszym kraju nigdy budowane w celach zarobkowych. Były to zakłady komunalne (gminne i miejskie przede wszystkim). Ponadto przepis § 10 cyt. wyż. rozp. Min. Bud. oraz Gosp. Kom. z 9.X.1956 r. w sprawie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych (Dz. U. Nr 48, poz. 216) stanowi, że domowe urządzenia wodociągowe powinny być zaopatrywane w wodę z wodociągu publicznego, natomiast z własnych urządzeń — jeśli te urządzenia stale i pewnie dostarczają wodę zdatną do picia — w następujących wypadkach:

- 1) gdy na danej ulicy i placu nie ma wodociągu publicznego,
- 2) gdy wodociąg publiczny nie jest w stanie dostarczyć potrzebnych ilości wody,
- 3) gdy względy ekonomiczne przemawiają za utrzymaniem istniejących własnych urządzeń zaopatrzenia nieruchomości w wodę.

Tak więc istnienie prywatnych urządzeń wodno-kanal. nie jest w sposób absolutny wykluczone.

b) Przyłączenie i budowa urządzeń wodno-kanal. związanych z siecią wspólną jest bardzo tanie, bo dostawca wody musi w takim wypadku liczyć koszty taryfowe najwyżej z 5% marżą zarobkową, jak to wynika z cyt. wyżej pisma okólnego Min. Gosp. Kom. nr 18 z 15.IV.1961 r. (Dz. Urzęd. MGK z 1961 r. Nr 7, poz. 45). Przyłączenie i budowa urządzeń wodno-kanal. nie jest więc dziś takim problemem, który by nie mógł być załatwiony własnym kosztem każdego właściciela czy posiadacza nieruchomości.

c) Pozostałe przewody, jak np. przewody energetyczne, gazowe itp., a nadto przewody telekomunikacyjne (telefoniczne) mogą być również doprowadzone od każdej oddzielonej działki osobno do sieci wspólnej, przy czym koszty ich zakładania też nie są zbyt wysokie, ponieważ wykonaniem tych urządzeń zajmują się dostawcy liczący zawsze także koszty taryfowe.

Wszystkie te momenty razem wzięte muszą mieć znaczenie przy ocenie, czy można dopuścić w takich wypadkach służebność drogi koniecznej dla przewodów energetyczno-wodno-kanalizacyjnych i telekomunikacyjnych, albowiem os-

tateczna ocena dopuszczalności takiej służebności musi być uzależniona także od współczynników ekonomicznych — przy uwzględnieniu interesu ekonomicznego wnioskodawcy żądającego ustanowienia takiej służebności oraz interesu ekonomicznego właściciela nieruchomości obciążonej, co jest oczywiste. Opierając się więc na powyższych momentach natury ekonomicznej, można powiedzieć, że nie ma żadnych uzasadnionych podstaw (z punktu widzenia interesów obydwu stron) do twierdzenia, iż istnieje jakaś ogólna potrzeba dopuszczania możliwości ustanawiania służebności drogi koniecznej w omawianych tu wypadkach, skoro właściciele takich wieloparcelowych nieruchomości mają możliwość skorzystania z bezpośredniego podłączenia każdej poszczególniej parceli do sieci wspólnej. Mimo że argument ten nie ma takiego stopnia ścisłości logicznej, ażeby można było na nim poprzestać, jednakże przy ocenie dopuszczalności analogii w takich wypadkach musi on odgrywać ważną rolę.

26. Problem stosowania analogii przy interpretacji prawa — w szczególności prawa rzeczowego — jest zagadnieniem odrębnym. Jest to bowiem szczególny sposób orzekania, odmienny od orzekania jednoznacznego i od orzekania wieloznacznego — właśnie sposób orzekania analogiczny. Orzekanie takie może być bardzo bliskie jednoznaczności, gdy analogia jest „bliska”, i bardzo od niej dalekie, a zbliżone już do różnoznaczności, gdy analogia jest „daleka”, jak się to popularnie mówi. Analogia jest więc wielkim i trudnym problemem w prawie cywilnym. Brak — zdaje się — dotychczas dokładnych opublikowanych opracowań problemu.^{14a}

27. Również problem stosowania klauzuli obejmującej zasady współżycia społecznego — jako samodzielnej podstawy powództwa i podstawy samoistnego prawa podmiotowego — wcale nie jest łatwiejszy mimo wszystkich dotychczasowych badań w tym zakresie. Co innego bowiem jest znalezienie samodzielnej podstawy powództwa, a co innego znalezienie w art. 5 k.c. podstawy samoistnego prawa podmiotowego.

S. Grzybowski stara się wykazać, również na przykładzie omawianej tu sprawy o ustanowienie służebności drogi koniecznej dla prowadzenia przewodów sieci elektrycznej (na tle orzeczn. SN CR 1006/62), że art. 5 k.c. może stanowić samodzielną podstawę powództwa, gdyż — zdaniem tego autora — klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. jest także normą, czemu zresztą według mnie nikt chyba obecnie zaprzeczyć nie potrafi.^{15, 16, 17, 18}

Klauzule generalne zawarte w art. 5, 140 i in. k.c. są jednak normami specyficznymi właśnie ze względu na swą ogólność (bo są to klauzule generalne). Problem to oczywiście także ogromny, nie mniejszy wcale od problemu analogii. Powstałoby bowiem natychmiast zagadnienie, czy właśnie art. 5 k.c. nie dopuszcza możliwości stosowania analogii nawet wtedy, gdy stanowi on samodzielną podstawę powództwa. Oczywiście nie tylko pod warunkiem, że najpierw musielibyśmy stwierdzić

^{14a} Ostatnio ukazała się w księgarniach praca J. Nowackiego pt.: *Analogia legis* (Warszawa 1966), która podkreśla wspomnianą tu wagę tego zagadnienia (*passim*, zwłaszcza jednak rozdz. V, VIII, IX) i jednocześnie dowodzi, że badania problematyki analogii w prawie trzeba prowadzić na szerszej płaszczyźnie epistemologicznej i ontologicznej, niż czyni to J. Nowacki. Por. ponadto M. A. Krąpiec: *Teoria analogii bytu*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1959, s. 10 i *passim*.

¹⁵ S. Grzybowski: l. c.

¹⁶ A. Stelmachowski: *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym*, PiP 1965, z. 1, s. 9—17.

¹⁷ A. Wolter: *Rola zasad współżycia społecznego w nowych kodeksach*, NP 1964, z. 11, s. 1031—1042.

¹⁸ A. Szpunar, l. c.

istnienie luk w danym dziale prawa, ale może także i wtedy, gdy wyraźne rozstrzygnięcie danej kwestii w ustawie oceniamy jako niewłaściwe i niesłuszne (właśnie ze względu na jego sprzeczność z zasadami współzycia społecznego).

Problem taki też nie może tu być rozważany. Jedynie tylko na marginesie rozważań S. Grzybowskiemu pragnę zaznaczyć, że w obydwu rozważanych przez nas orzeczeniach SN w sprawach o ustanowieniu służebności drogi koniecznej celem założeń urzędzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i energetycznych wnioskodawcy wyprowadzali (w każdym razie w ich własnym przekonaniu) swoje roszczenia przede wszystkim ze swego podmiotowego prawa własności oraz ze stosunku sąsiedztwa, bo zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku sąsiedzi nie pozwalali wnioskodawcom na doprowadzenie do ich domów urzędzeń wodno-kanalizacyjnych i energetycznych. Tak więc gdyby nawet dopuścić ustanowienie służebności drogi koniecznej w obydwu tych sprawach (a tak przecież postąpił SN), to również i wtedy art. 5 k.c. staje się zaledwie samodzielną przesłanką, z której można wywodzić co najwyżej tylko jakieś uprawnienie, natomiast nie jest on jeszcze samoistną przesłanką powstania prawa podmiotowego, którym to prawem było i w jednym, i w drugim wypadku prawo własności wnioskodawców i wynikający z niego stosunek sąsiedztwa między stronami spór wiodącymi.

Dlatego też — zdaniem moim — nawet wykazanie, że klauzule generalne zawarte w art. 5 k.c. są normami i mogą stanowić samodzielną podstawę jakiegoś roszczenia, nie oznacza jeszcze, że mogą one stanowić samoistną podstawę takiego prawa podmiotowego i takiego stosunku prawnego, który — poza klauzulami generalnymi — żadnej innej podstawy normatywnej w systemie prawnym nie ma. Ale na szczegółowe rozważania takiego problemu brak tu miejsca i musi on być wyłączony z niniejszych rozważań, które mają charakter przeważnie praktyczno-dogmatyczny.

VI

FUNKCJA NORMATYWNA PRZEPISÓW OGRANICZAJĄCYCH PRAWO WŁASNOŚCI

28. Opierając się na powoływanych — w dotychczasowych wywodach — przepisach prawnych, które regulują sposób zaopatrywania ludności PRL w wodę i w różne postacie energii (elektrycznej, cieplnej, gazowej) oraz w urządzenia telekomunikacyjne, można będzie już bez pomocy klauzul generalnych uzyskać kilka ogólniejszych dyrektyw dotyczących interpretacji przepisów prawa sąsiedzkiego i w ten sposób dojść do rozstrzygnięcia pozostawionej tu dotychczas w zawieszeniu spornej kwestii ustanowienia służebności drogi koniecznej dla założenia na cudzej nieruchomości przewodów i urzędzeń wodno-kanalizacyjnych, energetycznych, gazowych i telekomunikacyjnych, które mają łączyć albo dwie izolowane od siebie parcele jednego właściciela nieruchomości, albo też jedną taką nieruchomość prywatną z urządzeniami wodno-kanalizacyjnymi, energetycznymi i telekomunikacyjnymi nie włączonymi bezpośrednio do systemu wspólnych sieci publicznych. Stwierdziliśmy bowiem nie tylko na podstawie przepisów k.c., ale także na podstawie wyczerpującego przedstawienia wszystkich przepisów regulujących sprawę zaopatrzenia ludności w wymienione wyżej rodzaje dóbr konsumpcyjnych (woda, światło, gaz itp.), że brak jest rzeczywiście w naszym systemie prawnym przepisów, na podstawie których można by było zmusić właścicieli i posiadaczy nieruchomości do wyrażenia zgody na założenie na ich nieruchomościach omawianych tu urzędzeń w wypadkach, gdy nie chodzi o bezpośrednie połączenie potrzebującej nieruchomości z publiczną siecią wodociągowo-kanalizacyjną, energetyczną czy telekomunikacyjną. Czy jednak mamy tu do

czynienia z luką w prawie sąsiedzkim, gdy chodzi o zaspokojenie takich właśnie potrzeb, czy też po prostu nasz system prawny wręcz nie pozwala na zaspokajanie takich potrzeb w drodze przymusowej?

Nikt nie wykazał dotychczas — o ile mi wiadomo — że w stosunkach sąsiedzkich wszelkie jakiegokolwiek potrzeby jednych osób (zwłaszcza sąsiadów) muszą być zaspokajane kosztem innych osób — bez względu na rodzaj i charakter tych potrzeb — dlatego, że takie potrzeby istnieją. Twierdzenie takie nie zostało nawet wyraźnie wysunięte jako teza ogólna ani przez Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu obydwu omawianych przez nas spraw o ustanowienie służebności drogi koniecznej, ani też przez tych autorów, którzy ostatnio zajmowali się taką problematyką, jak S. Grzybowski, A. Szpunar, J. Nowacki i A. Kubas.¹⁹ A przecież jest rzeczą możliwą, że nasz system prawny wręcz odmawia stosowania przymusu państwowego w takich wypadkach, jakie tu jeszcze jako sporne pozostały, i że taka odmowa jest całkowicie wyraźna, choć milcząca, jak zresztą każda wypowiedź ustawy wyrażona *per contradictionem* (logicznie *per negationem*). Jednakże przy rozstrzygnięciu tego dylematu trzeba właśnie uwzględnić przynajmniej te przepisy prawne, o których wspomniano już w dotychczasowych wywodach, nie ograniczać się zaś tylko do tradycyjnych przepisów prawa sąsiedzkiego (art. 144—154 k.c.), gdyż właśnie w owych ustawach szczególnych znajdujemy to, czego szukać musieli w klauzulach generalnych i w analogii z ustawy wszyscy ci autorzy, którzy — nie wiadomo właściwie dlaczego — sądzą, że tradycyjne przepisy prawa sąsiedzkiego stanowią panaceum na zaspokojenie wszelkich potrzeb sąsiedzkich.

29. Taka postawa poznawcza była, jak widzieliśmy, anachroniczna, w odniesieniu do spraw związanych z zakładaniem na cudzych nieruchomościach przewodów energetycznych już od chwili wydania ustawy elektrycznej z 21 marca 1922 r. (jednol. tekst: Dz. U. z 1935 r. Nr 17, poz. 98), bo już w tej ustawie zastosowany został inny system regulacji prawnej zaspokajania potrzeb ludności w zakresie otrzymywania energii elektrycznej z ogólnych sieci energetycznych, niż to miało miejsce we wszystkich dawniejszych systemach prawnych.

Prawo zakładania urządzeń i przewodów elektrycznych na cudzych nieruchomościach zostało tam przyznane nie właścicielom czy posiadaczom tych nieruchomości, do których trzeba było doprowadzić energię elektryczną, lecz koncesjonowanym i nadzorowanym przez Państwo zakładom elektrycznym (art. 8 i 1 tej ustawy). Taką samą konstrukcją ograniczania prawa własności posługuje się nasz system prawny w tym zakresie do dnia dzisiejszego. Dowodem tego jest treść art. 35 i 36 ustawy wyłączeniowej z 12.II.1958 r. (jednol. tekst: Dz. U. z 1961 r. Nr 18, poz. 94). Przepisy art. 35 i 36 tej ustawy należy, jak widzieliśmy, stosować we wszystkich wypadkach, w których chodzi o zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie otrzymywania wody, gazu i różnych postaci energii przez doprowadzenie odpowiednich przewodów od sieci wspólnych przez cudze nieruchomości wbrew woli ich właścicieli i założenie na tych nieruchomościach potrzebnych w związku z tym rozmaitych innych urządzeń. Z tego wynika, że powyższe przepisy mają charakter ogólny, chodzi jednak o to, żeby wykryć zakres (stopień) tej ogólności.

30. Normy zawarte w art. 35 i 36 omawianej ustawy wyłączeniowej są normami odsyłającymi, chociaż wyszczególniają one potrzeby, dla zaspokojenia których może nastąpić ścieśnienie wyłączności właściciela w zakresie korzystania przez niego z jego nieruchomości i dysponowania nią. Nie z treści bowiem samych tych przepisów, lecz dopiero z treści wymienionych wyżej ustaw: o zaopa-

¹⁹ Por. przypisy 2, 3, 6 i 12.

trywaniu ludności w wodę (Dz. U. z 1960 r. Nr 11, poz. 72; zmiana: Dz. U. z 1962 r. Nr 34, poz. 158 i Dz. U. z 1965 r. Nr 51, poz. 314), o zaopatrywaniu rolnictwa i wsi w wodę (Dz. U. z 1965 r. Nr 51, poz. 314), o gospodarce paliwowo-energetycznej (Dz. U. z 1962 r. Nr 32, poz. 150) oraz z wszystkich innych wymienionych w niniejszej pracy przepisów wykonawczych jak również przepisów związkowych, a nadto z ustaw o planowaniu przestrzennym i planowaniu gospodarczym — możemy dowiedzieć się o całym prawnym systemie ogólnym oraz o wszystkich szczególnych sposobach zaspokajania wszelkiego rodzaju potrzeb ludności PRL w omawianym przez nas zakresie, tj. otrzymywania wody, światła, energii i połączeń telekomunikacyjnych. Państwo socjalistyczne bowiem przejęło na siebie wraz z nacjonalizacją całego wielkiego i średniego przemysłu oraz znacznej części rolnictwa obowiązek zaspokajania wszelkich potrzeb ekonomicznych i kulturalnych obywateli, co wynika zarówno z treści wyżej cytowanych ustaw, jak i z przepisów art. 7 ust. 1 i 3 oraz art. 3 Konstytucji.

Właśnie za pośrednictwem swych jednostek organizacyjnych (zakładów, przedsiębiorstw państwowych) a także za pośrednictwem innych organizacji społecznych (jak np. kółka rolnicze lub inne zrzeszenia) Państwo zajmuje się zaspokajaniem tych potrzeb ludności. Jeśli więc uznajemy np. przepisy art. 145, 146 k.c. za przepisy regulujące wszelkie sporne problemy, jakie się wiążą z koniecznością zapewnienia każdemu właścicielowi i posiadaczowi nieruchomości dostępu do drogi publicznej, to jakież względy mają przemawiać za tym, że omawiane tu normy art. 35, 36 ustawy wywłaszczeniowej i całe te kompleksy przepisów ustaw szczególnych, do których art. 35 ustawy wywłaszczeniowej odsyła, nie stanowią łącznie całego systemu prawnego, który już generalnie (a więc także ogólnie — podobnie jak art. 145, i 146 k.c.) reguluje wszelkie sporne kwestie, jakie się wyłaniają przy realizacji zaspokajania omawianych potrzeb ludności?

31. Według mnie żadne względy nie zezwalają na to, żeby przepisy art. 35 i 36 ustawy wywłaszczeniowej, łącznie z wszystkimi wymienionymi poprzednio przepisami, uznawać za przepisy mniej ogólne niż przepisy art. 145 i 146 k.c. Widzimy bowiem wyraźnie, że jeśli chodzi o potrzebę fizycznego połączenia jakiegokolwiek nieruchomości ze światłem dla niej zewnętrznym oraz jeśli takie połączenie musi przebiegać przez nieruchomości sąsiednie, to tylko ustanowienie służebności drogi koniecznej w ścisłym sensie tego określenia jest regulowane wyraźnie przepisami k.c. (art. 145 i 146), zaspokajanie zaś wszelkich innych potrzeb w zakresie stworzenia takiej fizycznej łączności regulowane jest w naszym systemie prawnym przepisami art. 35 i 36 ustawy wywłaszczeniowej łącznie z przepisami pozostałych wymienionych wyżej ustaw szczególnych.

Stąd właśnie wynika, że przepisy art. 35 i 36 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. muszą mieć charakter co najmniej tak samo ogólny jak przepisy art. 145 i 146 k.c. Dlatego też twierdzenia A. Kubasa o szczególnym charakterze przepisu art. 35 ustawy wywłaszczeniowej nie można według mnie uznać za trafne.²⁰

32. Nikt chyba nie potrafi wykazać, że ograniczenia prawa własności, jakie wprowadzają przepisy art. 35 i 36 tej ustawy, nie mają wobec właścicieli nieruchomości skutków rzeczowych — podobnie jak służebności z art. 145 i 146 k.c., lub inne ograniczenia prawa własności zawarte w pozostałych przepisach prawa sąsiedzkiego, zwłaszcza w art. 147, 149, 152 i in. k.c., chociaż ograniczenia z art. 35 i 36 ustawy wywłaszczeniowej nie są oczywiście służebnościami *sensu stricto*. Nie są one służebnościami w ścisłym znaczeniu dlatego, że skutki tego rodzaju ograni-

²⁰ A. Kubas, l. c., s. 345.

czeń — podobnie jak skutki ograniczeń prawa własności wymienione w art. 147, 149 i 152 k.c. — różnią się pod wieloma względami od skutków prawnych wywołanych przez ustanowienie służebności, jak o tym będzie niżej mowa. Mają one jednak — podobnie jak służebności — skutki rzeczowe, gdyż ograniczenia te sprowadzają się zawsze do tego, że każdy posiadacz czy użytkownik (a nie tylko właściciel nieruchomości) może być zmuszony na podstawie np. art. 35 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 do znoszenia (*pati*) z m i a n r z e c z o w y c h na swej nieruchomości, bo nie wolno mu się sprzeciwiać zakładaniu tam przewodów i urządzeń, jakie okażą się potrzebne zarówno dla dostawcy energii elektrycznej, ciepłej, gazowej itp., jak i dla odbiorcy tej energii, i że takie ograniczenie prawa własności ustawa wprowadza po to, żeby także wszyscy inni — dalsi i bliżsi sąsiedzi — mogli korzystać z tych urządzeń.

Dlatego też również nakazy z art. 35, a także art. 37, 39 — 42 omawianej ustawy wywłaszczeniowej (i innych jeszcze ustaw, o których niżej) adresowane są nie tylko do właścicieli nieruchomości, lecz również do wszystkich osób, które faktycznie władają nieruchomością jak właściciele lub nawet jak „nie właściciele” (art. 336 k.c.). Dzieje się zaś dlatego, że trzeba zapewnić właśnie ów rzeczowy — a przez to i bezwzględny — charakter ograniczeń formalnego czy nieformalnego władania gruntem, skuteczny wobec każdej osoby, która to władanie wykonuje. Pod tym względem nie różnią się więc przepisy art. 35, 36 i in. ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. od praw rzeczowych ograniczonych oraz od norm art. 145—146 w związku z art. 283 k.c. Są to w każdym razie rzeczowe ograniczenia prawa własności zawarte w ustawie (*in lege*).

33. Wszelkie ograniczenia prawa własności zawarte w ustawie (*in lege*) dzielą się, jak to wynika z k.c. i ustaw szczególnych (z których zaledwie nieznaczna część została tu wymieniona) na dwie kategorie.

Do pierwszej kategorii należą takie normy prawne, które ścieśniają zakres wyłączności właściciela w rozporządzaniu przedmiotem jego własności i korzystaniu z niego od chwili powstania w otoczeniu tego przedmiotu określonych potrzeb innych osób (niekoniecznie nawet sąsiadów), przy czym ograniczenie to działa bez potrzeby wcześniejszego wydawania jakiegokolwiek orzeczenia upoważniającego osobę potrzebującą do użycia (a nawet zużycia) cudzej rzeczy lub do innego naruszenia wyłączności właściciela w rozporządzaniu przez niego jego rzeczą. Ten typ ograniczenia prawa własności jest widoczny np. w art. 142, 147 i 149 k.c., w art. 17 ustawy wodnej (Dz. U. z 1962 r. Nr 34, poz. 150 — prawo ścieżki holowniczej wraz z dostępem do wody) itp. Są to więc ograniczenia niesformalizowane, bo wynikają one wprost z wypowiedzi ustawy — *ex lege*. Takich ograniczeń jest w naszym ustawodawstwie niewiele.

Do drugiej zaś kategorii zaliczamy wszystkie takie ograniczenia prawa własności, które mogą być realizowane dopiero na podstawie uprzedniej decyzji właściwej władzy wskazanej w ustawie, a więc np. na podstawie zezwolenia wydanego w myśl art. 35 omawianej ustawy wywłaszczeniowej albo na podstawie orzeczenia sądu w razie ustanowienia służebności z art. 145 lub 146 k.c. Wystarcza przy tym, że decyzja władzy administracyjnej lub orzeczenie sądu jest wykonalne na podstawie art. 100 k.p.a. bądź art. 730 i nast. k.p.c., bo we wszystkich tych sprawach można realizować ograniczenia prawa własności na podstawie orzeczeń i decyzji nawet nieprawomocnych, a tylko natychmiastowo wykonalnych. Są to więc takie ograniczenia prawa własności, które realizuje się za pośrednictwem właściwych władz sądowych lub administracyjnych i na podstawie formalnych decyzji tych władz, a więc *ex officio*.

34. Należy dodać, że postępowanie poprzedzające realizację tego typu uprawnień może być bardziej (całkowicie) lub mniej (częściowo) sformalizowane. Niekiedy, jak np. w razie ustawiania stałych znaków granicznych na nieruchomościach, trzeba uzyskać przedtem prawomocne orzeczenie sądu (art. 152, 153 k.c.). Jest to ograniczenie całkowicie sformalizowane. W innych natomiast wypadkach wystarczy sam przepis ustawy przyznający pracownikom określonych urzędów czy instytucji prawo wstępu na określone nieruchomości i do budynków oraz posiadanie przez tychże pracowników odpowiednich dowodów legitymacyjnych stwierdzających, iż pełnią oni określone funkcje. Taka jest właśnie sytuacja w wypadku ograniczeń prawa własności w pasie drogi granicznej, w strefie nadgranicznej, jak to wynika z przepisów art. 8, 9, 11 i 21 dekretu z 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych (Dz. U. Nr 9, poz. 51). Podobna jest jednak sytuacja również w wypadkach przewidzianych w przepisach art. 10 dekretu z 13.VI. 1956 r. o państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej (Dz. U. Nr 25, poz. 115), ponieważ również i tu pracownicy służby geodezyjnej mogą dokonywać czynności pomiarowych na wszystkich nieruchomościach w kraju na podstawie powołanego dekretu oraz z powołaniem się na posiadane legitymacje i polecenia służbowe.

Poza tymi szczególnymi wypadkami, których zresztą w naszym ustawodawstwie jest niemało, prawo wstępu na cudzą nieruchomość oraz prawo wykonywania tam określonych robót lub czynności przysługuje pracownikom tych organów administracji ogólnej i gospodarczej, które uzyskały od właściwych organów władz administracji ogólnej (w zasadzie prezydium WRN) zezwolenie na wykonywanie czynności i robót określonego rodzaju, jak np. zezwolenie uzyskania na podstawie art. 35, 37, 39—42 ustawy wywłaszc. z 1958 r. na zakładanie urzędów wszelkiego rodzaju na określonym obszarze oraz na dokonywanie tam innych wstępnych czynności albo zezwolenie na dokonywanie badań geologicznych na podstawie art. 5—7 ustawy z 16.XI.1960 r. o prawie geologicznym (Dz. U. Nr 52, poz. 313) oraz zezwolenia na podstawie innych licznych tego rodzaju przepisów prawnych.

35. Decyzja wydziału spraw wewnętrznych prezydium PRN wydana w trybie art. 35 ustawy wywłaszczeniowej nie jest z mocy prawa natychmiast wykonalna, jednakże można jej nadawać rygor natychmiastowej wykonalności na zasadach ogólnych w trybie art. 100 k.p.a. Natomiast decyzje zawierające zezwolenia na podstawie art. 39—42 tej ustawy są natychmiast wykonalne, co wynika z art. 43 tej ustawy.

Innym takim decyzjom można nadać rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie szczególnych przepisów, jak np. na podstawie przepisu § 3 ust. 2 rozp. Rady Min. z 9.I.1963 r. w sprawie wstępu i czasowego zajmowania nieruchomości dla przeprowadzania badań geologicznych (Dz. U. Nr 1, poz. 3), co odbywa się — oczywiście — bez udziału zainteresowanych właścicieli nieruchomości. Ci ostatni mają wprawdzie prawo odwoływania się od wszelkich takich decyzji na zasadach ogólnych (art. 110—122 k.p.a.), gdyż są oni niewątpliwie stronami w rozumieniu art. 25, 26 i nast. k.p.a., jednakże ograniczenia prawa własności omawianego tu obecnie typu są ograniczeniami częściowo tylko sformalizowanymi (i to w różnym stopniu) dlatego, że ich realizacja następuje na podstawie decyzji władz administracyjnych wydanych w takim postępowaniu, w którym właściciele nieruchomości nie muszą brać udziału — podobnie zresztą jak nie biorą oni udziału w postępowaniu zabezpieczającym, które może poprzedzać ustanowienie służebności drogi koniecznej (art. 145, 146 k.c. w związku z art. 730 i nast. k.p.c.).

Niesformalizowane ograniczenia prawa własności (np. z art. 142, 147, 149 k.c. — *ex lege*) można w każdej chwili przekształcić w ograniczenia sformalizowane

(*ex officio*) bo np. w wypadku, gdy właściciel jakiejś nieruchomości A nie chce zezwolić sąsiadowi B na ścięcie na nieruchomości A wysokich i zmurszałych drzew, które grożą wywróceniem się i zniszczeniem budynków sąsiada B, to ten ostatni może się zwrócić do sądu o wydanie odpowiedniego orzeczenia na zasadzie art. 142 k.c., jeśli nie chce wejść w konflikt z A. Możliwe tu jest też zabezpieczenie takiego powództwa, nawet przed wniesieniem pozwu, a to na zasadzie art. 730 i 734 k.p.c.

36. Zachodzą — rzecz jasna — radykalne różnice w pozostałych skutkach prawnych między ograniczeniami *ex lege* a ograniczeniami *ex officio*. Opór właściciela przeciwko użyciu jego rzeczy materialnej dla ratowania dobra osobistego lub nawet majątkowego innej osoby w warunkach przewidzianych w art. 142 k.c. jest czynem bezprawnym, przeciw któremu można stosować nawet obronę konieczną w ramach art. 21 k.k. Taki oporny właściciel musi wtedy ponosić odpowiedzialność cywilną za wszelką szkodę wyrządzoną zagrożonej osobie na zasadzie art. 415 k.c., jeżeli nie pozwoli ratować swym kosztem zagrożonych dóbr tej osoby lub innych cudzych dóbr, a nawet odpowiedzialność karną na podstawie art. 247 k.k., gdy zachodzą odpowiednie ku temu inne jeszcze warunki.²¹ Tymczasem w wypadku sformalizowanego ograniczenia prawa własności odpowiedzialność taka powstaje nie w momencie pojawienia się okoliczności faktycznej uzasadniającej stosowanie ograniczenia np. z art. 145, 146 k.c., lecz z chwilą wydania wykonalnego orzeczenia czy zezwolenia przez sąd lub inną władzę (np. zezwolenia na podstawie art. 35, 39—42 ustawy wywłaszczeniowej).

Tych różnic nie można oczywiście ani zacierać, ani tym bardziej negować. Jednakże dla samej funkcji ograniczania prawa własności różnice takie nie mają istotnego znaczenia, gdyż i konieczność uzyskania odpowiedniego orzeczenia władzy w wypadku sformalizowanego ograniczenia przesuwają tylko (czasem zresztą bardzo nieznacznie) moment, od którego ograniczenie sformalizowane zaczyna działać.

37. Dopóki obowiązuje ustawa, która przewiduje możliwość ograniczania prawa własności, dopóty nie może się przedawniać roszczenie uprawnionego podmiotu o realizację takiego ograniczenia — niezależnie od tego, czy chodzi o ograniczenia typu z art. 142, 147, 149 k.c. (*ex lege*), czy też typu z art. 145, 146, k.c., art. 35, 37, 39, 40, 41 i 42 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. (*ex officio*). Przedawnieniu (wygaśnięciu) może wprawdzie ulec ustanowiona na zasadzie art. 145 i 146 k.c. służebność drogi koniecznej wskutek niewykonywania jej przez lat 10 (*arg. ex art. 293 k.c. — lege non distinguente*), jednakże również i wtedy można żądać ponownie ustanowienia wygasłej służebności w tym samym lub innym miejscu dla tej samej nieruchomości (art. 145 k.c.) lub też dla tej samej osoby (art. 146 k.c.) jeżeli

²¹ Mam tu na myśli tylko takie sytuacje, w których podmioty uprawnieni np. z art. 143, 149, 147 w związku z art. 144 k.c. poniosły już szkodę wskutek tego, że właściciele odpowiedzialnych nieruchomości zachowali się sprzecznie z tymi przepisami. W wypadku takim zachodzi w każdym razie odpowiedzialność deliktowa z art. 415 k.c., która zależna jest oczywiście od wykazania pozwanemu winy chociażby nieumyślnej. Jednakże obiektywna bezprawność istnieje także wtedy, gdy sprawca (np. z powodu błędu, choroby psychicznej itd.) nie ponosi winy, gdyż dla istnienia winy konieczne jest istnienie jej przedmiotu (objektu), w tym przypadku konieczne jest zachowanie się właścicieli nieruchomości. Dlatego też twierdzę, że w opisanych tu sytuacjach zachowanie się właścicieli nieruchomości jest zawsze bezprawne, chociaż nie zawsze ujęte ono rodzilo po ich stronie obowiązek odszkodowania na zasadzie art. 415 k.c. Poszukiwanie podstaw odpowiedzialności za szkody sąsiedzkie z braku podstaw art. 415 k.c. przekracza zakres niniejszej pracy. Por. w tej kwestii J. Szachulowicz: odpowiedzialność przed siębiorstwem za szkody sąsiedzkie, NP 1965, z. 11, s. 1272—1279.

tylko istnieje (lub ponownie powstanie) stan rzeczy przewidziany w hipotezach tych przepisów. Odmienna teza implikuje bowiem wniosek, że przedawnia się ustawa, co jest oczywiście nie do przyjęcia.²²

A więc także i pod tym względem nie widać różnicy pomiędzy wszelkimi ograniczeniami prawa własności zawartymi w przepisach prawa sąsiedzkiego z jednej strony a omawianymi tu przepisami art. 35 i 36 ustawy wywłaszc. z 1958 r. i innych ustaw zawierających podobne przepisy — z drugiej.

38. Ograniczeń prawa własności na wzór art. 35 ustawy wywłaszc. z 1958 r. jest w naszym systemie prawnym bardzo wiele, albowiem ogranicza się prawo własności dla wielu innych jeszcze celów aniżeli te, na które wskazuje ustawa wywłaszczeniowa.

Tak więc znajdujemy ograniczenia prawa własności np. dla celów obrony Państwa. Należą tu przepisy cyt. wyż. ustawy z 23.III.1956 r. o ochronie granic państwowych (Dz. U. Nr 9, poz. 51), dekret z 6.IX.1951 r. o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju (Dz. U. Nr 46, poz. 341) i inne. Ograniczenia zaś prawa własności dla celów ochrony dóbr przyrody zawarte są w ustawie z 7.IX.1949 r. (Dz. U. Nr 25, poz. 180), a dla ochrony zabytków kultury — w ustawie z 25.II.1962 r. o ochronie dóbr kultury i muzeach (Dz. U. Nr 10, poz. 48). Dla ochrony zdrowia powszechnego i celów porządkowych ograniczają prawo własności również liczne przepisy, do których należy np. ustawa z 13.XI.1963 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych (Dz. U. Nr 50, poz. 279) oraz ustawa z 22.IV.1959 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miastach i osiedlach (Dz. U. Nr 27, poz. 167). Już samo wyliczenie wszystkich takich przepisów jest zadaniem ogromnie trudnym.

Ograniczenia te też nie mają oczywiście charakteru służebności, gdyż nie mamy tu nieruchomości „władających” ani nieruchomości „służebnych”.

²² Por. A. Kubas, l. c., s. 345 in fine (i przypis 27) oraz s. 346 i przyp. 28 Autor ten nazywa „możliwość żądania ustanowienia służebności” z art. 145 k.c. roszczeniem w ścisłym materialno-prawnym sensie tej nazwy i twierdzi, że takie roszczenie powinno się w zasadzie przedawniać z mocy ogólnej zasady art. 117 § 1 k.c., gdyż nie należy ono do kategorii roszczeń przewidzianych w art. 222 k.c., które znów z mocy art. 223 § 1 k.c. wyjątkowo nie ulegają przedawnieniu. Dlatego też Kubas radzi szukać argumentów na uzasadnienie tezy o nieprzedawnieniu się takich roszczeń albo w rozszerzającej interpretacji art. 223 § 1 k.c., albo w argumentacji wysuwanej w literaturze austriackiej, w myśl której roszczenie o ustanowienie służebności legalnej stale odżywa, bo wynika ono z pewnego trwałego stanu faktycznego. Roszczenie takie zamienia się — zdaniem A. Kubasa — „w prawo, którego dotychczas nie było”, dopiero z mocy orzeczenia sądu wydanego na zasadzie art. 145 k.c. i w myśl art. 626 k.p.c.

Nie wdając się w analizę rozróżnień między różnymi kategoriami roszczeń i uprawnień, pragnę podkreślić, że pogląd o nieprzedawnianiu się roszczeń z art. 145, 146 k.c. można uzasadnić najpewniej tezą, w myśl której art. 145, 146 k.c. współwyznaczają z art. 140 i in. k.c. ustawowe granice prawa własności, których orzeczenia sądu (czy innych władz) nie mogą zmieniać, lecz je tylko ustalają dla konkretnych wypadków prawa własności w celu późniejszej realizacji uprawnień zainteresowanych osób w drodze egzekucji, albowiem przepisy wyznaczające granicę prawa własności — jako normy ustrojowe — nie mogą ulec zmianie w sposób wyraźnie przez ustawę nieprzewidziany. Ponieważ te granice — jak będzie niżej wykazane — są zmienne i w konkretnych wypadkach zależne tak od treści zmieniających się ustaw, jak i od okoliczności warunkujących stosowanie ograniczenia (okoliczności faktycznie zmiennych), to z chwilą pojawienia się w art. 145, 146 k.c. „potrzebujących sąsiedzi z art. 145—146 k.c.” nabywają niewykonalne jeszcze uprawnienia do drogi koniecznej z mocy tychże przepisów. Jednakże realizacja tych uprawnień następuje nie na podstawie samego tekstu ustawy (ex lege) jak w wypadku art. 142, 149 k.c., lecz z mocy orzeczenia sądu (ex officio), wobec czego uprawnienia takie są do chwili wydania orzeczenia w trybie art. 626 k.p.c. ciągle jeszcze tylko roszczeniami, których natury nie będziemy tu bliżej rozważać.

39. Ale jedna cecha zasadnicza jest wspólna tym wszystkim ograniczeniom (poza podkreślonymi już wyżej rzeczowymi ich skutkami wobec właścicieli). Dopóki mianowicie obowiązują przepisy odpowiedniej ustawy ścieśniającej zakres wyłączności właściciela w rozporządzaniu przedmiotem jego własności w jakiegokolwiek sferze (posiadania, rzeczy korzystania z niej i dysponowania rzeczą), dopóty działa ograniczenie prawa własności, gdy tylko pojawią się okoliczności faktyczne uzasadniające stosowanie odpowiedniego takiego przepisu — bez względu na to, czy mamy do czynienia z klasyczną służebnością legalną (np. z art. 145, 146 k.c.), czy też z ograniczeniem prawa własności na mocy art. 35 ustawy wywłaszczeniowej czy wreszcie z jakimkolwiek innym ustawowym ograniczeniem.

Wynika stąd, że wszystkie przepisy zezwalające na pozbawienie właściciela określonych uprawnień wynikających z podmiotowego prawa własności pełnią ostatecznie jednakową funkcję normatywną zasadniczą, a mianowicie wyznaczają ustawowe granice tego prawa. Trudno więc — jak to czyni J. Wasilkowski — nazywać ograniczenia prawa własności *ex lege* typu np. art. 142, 147, 149 k.c. ograniczeniami pozornymi, a ograniczenia *ex officio* typu art. 145, 146 k.c., art. 35 ustawy wywłaszczeniowej i in. ograniczeniami rzeczywistymi tylko dlatego, że dla realizacji tych pierwszych (*ex lege*) nie jest konieczne wydanie uprzednio orzeczenia bądź zezwolenia władzy, natomiast te drugie takiego uprzedniego orzeczenia wymagają (ograniczenia *ex officio*). Wszelkie bowiem takie przepisy ograniczają prawo własności, ale też jednocześnie wszystkie one wyznaczają granice tego prawa.²³

40. Widzimy jednak, że granice prawa własności są w rzeczywistości społeczno-prawnej różne dla różnych poszczególnych konkretnych wypadków, a nadto że nawet to samo konkretne prawo własności ulega zmianom także wtedy, gdy nie następuje żadna zmiana w przepisach ograniczających to prawo. Trzeba więc dokładnie ustalić, w jaki sposób owa zmienność granic prawa własności wiąże się prawnologicznie ze stosowaniem ustawowych przepisów ograniczających to najważniejsze w prawie cywilnym i jedyne w swym rodzaju prawo podmiotowe, ponieważ tylko w ten sposób można będzie wykryć ściśle reguły interpretacyjne, jakie przy stosowaniu tych przepisów należy stosować.

Tak więc jeżeli na nieruchomości miejskiej stoi dom czynszowy, to właściciel takiej nieruchomości jest w naszym systemie prawnym (poza opisanymi już ograniczeniami) pozbawiony przeważającej części uprawnień wchodzących w skład treści prawa własności tak dalece, że jego sytuacja prawna wydaje się pozornie równać sytuacji administratora, upoważnionego przez Państwo do zarządu nieruchomością, stanowiącą tylko formalnie jego własność, ale materialnie przeznaczoną na użytek społeczny. Nie dysponuje on bowiem lokalami w tym domu, gdyż na mocy art. 2 prawa lokalowego z 30.I.1959 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 227) wydzielony w os. kom. i mieszk. właściwego prezydium rady narodowej wydaje decyzje o przydziałach na te lokale, po czym umowy najmu zostają zawarte na podstawie tych decyzji z chwilą objęcia lokalu przez osoby otrzymujące przydział, a więc bez woli lub nawet wbrew woli właściciela, który niejednokrotnie sam nie może otrzymać mieszkania we własnym domu. Właściciel takiej nieruchomości musi wpłacać wszystkie czynsze (po uprzednim uregulowaniu bieżących kosztów eksploatacji i podatków) — na konto zablokowane — do banku państwowego, co wynika z postanowień § 14—16 rozp. Rady Min. w sprawie czynszów za lokale mieszkalne (Dz. U. z 1965 r. Nr 35, poz. 224). Właściciel takiej nieruchomości może wprawdzie, a nawet, jak widzieliśmy, musi pod groźą utraty posia-

²³ J. Wasilkowski: Zarys prawa rzeczowego, Warszawa 1963, s. 74.

dania nieruchomości zarządzać nią, ale ten zarząd jest kontrolowany przez samorząd mieszkańców, co z kolei wynika z postanowień Min. Fin. z 25.VIII.1965 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 226). Z czystych dochodów nieruchomości może on podejmować za zezwoleniem wydziału gosp. kom. i mieszk. właściwego prezydium rady narodowej najwyżej kwoty do 750 zł miesięcznie na swoje osobiste potrzeby, jeśli wydział gosp. kom. uzna, że jest to uzasadnione jego sytuacją materialną (§ 10 ust. 1 tegoż rozp. Min. Fin.).

Te same zasady odnoszą się także do właścicieli domów jednorodzinnych, jeśli te domy nie podlegają wyłączeniu spod publ. gosp. lok. na zasadzie ustawy z 28.V. 1957 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 228), co wynika z postanowień tej ustawy.

Podobnych ograniczeń doznają także właściciele nieruchomości i ruchomości uznanych za dobra kultury z mocy art. 5, 27 ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach (Dz. U. z 1962 r. Nr 10, poz. 48), a także uznanych za dobra przyrody z mocy art. 18—21 ustawy o ochronie przyrody (Dz. U. z 1949 r. Nr 25, poz. 180). Poza tym właściciele tacy doznają ograniczeń ustawowych w innych jeszcze wypadkach.

41. Jeżeli jednak zajdą odpowiednie zmiany w samym przedmiocie prawa własności (np. gdy dom czynszowy się spali lub zostanie przebudowany albo gdy rzecz straci cechy dobra przyrody czy też dobra kultury) z jakichkolwiek przyczyn albo gdy zajdą zmiany nawet w osobistych okolicznościach właściciela (np. właściciel domku jednorodzinnego zamieszka w nim), albo wreszcie — i to jest najważniejsze — gdy zajdą zmiany w otoczeniu przedmiotu prawa własności (np. sąsiad w rozumieniu art. 145 k.c. uzyska dostęp do nowo wybudowanej drogi publicznej), to wówczas ograniczenia prawa własności określonej nieruchomości czy ruchomości ustają. Ograniczenia te ustają bądź automatycznie i natychmiast jak np. w wypadku ograniczeń *ex lege* typu art. 142 k.c., bądź też dopiero z mocy decyzji właściwych władz, gdyż służebność drogi koniecznej znosi sąd (a więc ograniczenie ustaje *ex officio*) wtedy, kiedy stanie się ona zbędna (art. 295 i 297 k.c.).

I tu jednak widzimy brak zasadniczych różnic w samej funkcji wyznaczania granic prawa własności między ograniczeniami *ex lege* typu art. 142, 147, 149 k.c. z jednej strony a ograniczeniami *ex officio* typu art. 145, 146 k.c., art. 35, 37, 39—42 ustawy wywłaszc. z 12.II.1958 r. (jednol. tekst: Dz. U. z 1961 r. Nr 18, poz. 94) z drugiej — poza różnicami w samym tylko trybie i czasie ustawiania (wygasania) takich ograniczeń. Albowiem również roszczenie o zniesienie służebności może być wykonalne w postępowaniu zabezpieczającym nawet przed wszczęciem postępowania w sprawie z mocy art. 730, 734 k.p.c., wobec czego ~~też~~ ograniczenia prawa własności z art. 145, 146, k.c. mogą przestać działać prawie niezwłocznie na zniknięciu okoliczności, które uzasadniały ich stosowanie.

42. Wspólną cechą wszystkich omawianych tu ograniczeń prawa własności jest jeszcze to, że są to ograniczenia normatywnie względne w zakresie ich powstania i znikania, tzn. są to takie ograniczenia, które stosuje się tylko o tyle, o ile zachodzą okoliczności faktyczne przewidziane w hipotezach odpowiednich norm prawnych (np. w art. 142, 147, 149, 145 i 146 k.c. oraz innych podobnych przepisach); innymi słowy — stosuje się je ze względu właśnie na takie okoliczności faktyczne, często niezależne nawet od woli właściciela i od woli podmiotu korzystającego z cudzej własności na mocy tego ograniczenia.

Dlatego też omawiane tu dotychczas ograniczenia należą do ograniczeń jednego

rodzaju i z tego względu nie może być między nimi żadnej zasadniczej różnicy, gdy chodzi zarówno o funkcje ograniczania prawa własności (bo one zawsze ograniczają prawo własności), jak i o funkcję wyznaczania granic tego prawa (bo wyznaczają one każdorazowo inaczej granice tego prawa w poszczególnych wypadkach konkretnych). Ponadto widzimy, że ustawowe granice prawa własności:

- 1) są różne dla różnych kategorii przedmiotów prawa własności, bo inne mianowicie są dla ruchomości a inne dla nieruchomości, jak również inne są dla nieruchomości wiejskich, a inne dla nieruchomości miejskich (np. dla placów z domami czynszowymi itp.);
- 2) są — niezależnie od tego — zawsze zmienne, przy czym zmienność prawa własności granic zależy:
 - a) od przepisów ustaw, które mogą wprowadzać i wprowadzają różne, coraz nowe ograniczenia prawa własności wszystkich lub niektórych kategorii lub też uchylają dawne ograniczenia (zmienność historyczna),
 - b) od pojawiania się lub znikania różnych okoliczności faktycznych (różnych zdarzeń) powodujących różne zmiany bądź w samym przedmiocie prawa własności, bądź w jego otoczeniu bliższym lub dalszym, bądź nawet w osobie samego właściciela (np. wyjazd obywatela PRL na stały pobyt za granicę i nabycie przez niego cech cudzoziemca dewizowego lub powrót takiego cudzoziemca do kraju itp.; zmienność egzystencjalno-ontologiczna, czyli istnieniowo-bytowa, a w skrócie: egzystencjalna).

Wszystkie więc te ograniczenia mają charakter względny.

43. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że chodzi tu o względność w zakresie samego tylko powstawania i ustawiania (wygasania) ograniczeń prawa własności, a więc o taką względność, którą można by nazwać względnością genetyczną lub genetyczno-normatywną.

Omawiane ograniczenia prawa własności, mimo że są względne w zakresie ich powstawania i ustawiania, jak np. służebności z art. 145, 146 k.c. lub art. 35 ustawy wywłaszc. z 12.II.1958 r. jednakże w zakresie sposobu i skuteczności ich oddziaływania na zakres uprawnień właściciela rzeczy i osób trzecich (a więc niejako prakseologicznie) są właśnie jak najbardziej bezwzględne, bo są to najczęściej prawa rzeczowe lub do praw rzeczowych właśnie pod tym względem podobne (np. art. 35, 37, 39—42 ustawy wywłaszc. z 12.II.1958 r. i wiele innych podobnych przepisów prawa administracyjnego).

44. Przeciwnieństwem ograniczeń własności genetyczno-normatywnie względnych są ograniczenia prawa własności w tym samym zakresie i znaczeniu (powstawania i ustawiania) bezwzględne, a więc ograniczenia genetyczno-normatywne bezwzględne. Takie ograniczenia (w powyższym rozumieniu bezwzględne) prawa własności znajdujemy w art. 2 i in. ustawy z 17.II.1959 r. o hodowli zwierząt i prawie łowieckim (Dz. U. Nr 36, poz. 226), bo w myśl tego przepisu zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność Państwa i Państwo wydzierżawia obwoły łowieckie na gruntach prywatnych osób łącznie z prawem polowania (art. 9, 11, 15 tej ustawy).

Ograniczeniom o charakterze genetyczno-normatywnie bezwzględnym podlegają też te nieruchomości państwowe, które dawniej stanowiły majątek dawnych gromad, gdyż w myśl art. 79 ustawy z 25.I.1958 r. o radach narodowych (Dz. U. Nr 5, poz. 16) i wydanego na jej podstawie rozp. Rady Min. z 29.XI.1962 r. w sprawie zarządu mieniem gromadzkim oraz trybu jego zbywania (Dz. U. Nr 64, poz. 303) właścicielom gospodarstw rolnych, mieszkańcom tych gromad, na terenie któ-

rych takie nieruchomości się znajdują, przysługują różne uprawnienia o charakterze rzeczowym, jak np. prawo pasania bydła itp.

Byt prawny tego rodzaju ograniczeń prawa własności Państwa i uprawnień rolników, mieszkańców dawnych gromad, które istniały do chwili wydania ustawy z 25.IX.1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz. U. Nr 43, poz. 191), nie jest zależny od żadnych zmiennych okoliczności faktycznych, ograniczenia więc takie trwać będą tak długo, dopóki obowiązywać będzie cyt. wyż. norma z art. 79 ustawy z 25.I.1958 r. o radach narodowych lub inna norma o równoważnej treści.

Ograniczenia prawa własności tego rodzaju były charakterystyczne dla stosunków własnościowych typu feudalnego, bo pomijając już lenna, również tzw. wieczyste dzierżawy czy też dzierżawy wieczysto-czynszowe (§ 1123, 1124 k.c.a.) oraz instytucja czynszu ziemnego (§ 1125 k.c.a.) sprowadzały się często do tego, że prawo własności właściciela użytkowego (a więc właściciela faktycznego) ograniczone było obowiązkiem płacenia czynszu lub daniny (czasem nawet symbolicznej) na rzecz właściciela zwierzchniego, przy czym wysokość czynszu nie mogła być podwyższona (§ 1131 k.c.a.), uprawnienia zaś zarówno właściciela zwierzchniego, jak i użytkowego były i dziedziczne, i osobno zbywalne, w związku z czym tego rodzaju uprawnienia nie mogły nigdy wygasać wskutek zmian okoliczności faktycznych, lecz tylko za zgodą osób uprawnionych. Te relikty feudalnego prawa własności, dopuszczające bezwzględny podział treści prawa własności (tzw. własność podzieloną i dla każdego niezupełną — § 357—360 k.c.a.), zniesione zostały u nas w stosunkach między osobami prywatnymi przepisem art. XXXVI przep. wpraw. prawo rzecz., utrzymując się jeszcze w stosunku do nieruchomości stanowiącej dawniej majątek dawnych gromad.

45. Jednakże rozdział uprawnień do nieruchomości między Państwem a osobami prywatnymi wprowadzony został (poza cyt. wyż. przepisami prawa łowieckiego) także przez art. 143 k.c. w związku z przepisami prawa górniczego, a także geologicznego. Ograniczeniom o charakterze bezwzględnym w wyróżnionym tu znaczeniu podlegają u nas prawa własności tych prywatnych gruntów, w których znajdują się minerały kopalne (kopaliny), jak węgiel, wszelkiego rodzaju rudy itp., albowiem prawo wydobywania kopaliny przysługuje wyłącznie Państwu, jeśli prawo górnicze nie stanowi inaczej, jak to wynika z przepisu art. 4 prawa górniczego z 6.V.1953 r. (jednol. tekst: Dz. U. z 1961 r. Nr 23, poz. 113). Podobne ograniczenia znajdujemy jeszcze w przepisach prawa geologicznego (Dz. U. z 1960 r. Nr 52, poz. 303 — art. 4 i 5) oraz w przepisach prawa wodnego z 1962 r. (Dz. U. Nr 34, poz. 158 — art. 37). Wyznaczone przez te przepisy granice prawa własności nie mogą podlegać żadnej zmianie na skutek zdarzeń niezależnych od woli podmiotów, między którymi istnieje rozdział treści uprawnień do tej samej rzeczy, wobec czego granice te są niezmiennie i w tym zakresie bezwzględne, a nadto zawsze bezterminowe.

46. Wprawdzie ograniczenia genetyczno-normatywnie względne mogą być także długotrwałe, a nawet wiekowe, jak np. ograniczenia prawa własności nieruchomości uznane za pomniki przyrody w mocy art. 12 ustawy o ochronie przyrody (Dz. U. z 1949 r. Nr 25, poz. 180) lub za pomniki historii na mocy art. 6 ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach (Dz. U. z 1962 r. Nr 10, poz. 48), jak to ma miejsce w odniesieniu do zabytkowych kościołów i innych budowli podobnych — jednakże nie uchyla to omawianej tu względności tych ograniczeń, gdyż zmiany zachodzące w samych przedmiotach prawa własności lub w otoczeniu tych rzeczy

mogą zawsze powodować uchylenie tych ograniczeń, co jest niemożliwe bez zmiany przepisów ustawy w stosunku do ograniczeń o charakterze bezwzględny .

47. Jeżeli jednak określona kategoria praw własności żadnym ograniczeniom (genetycznie względnym i bezwzględny) nie podlega, to wówczas takie prawa własności osiągają zawsze swoją pełnię uprawnień i przedstawiają się wtedy jako „pełnia władzy osoby nad rzeczą” w rozumieniu fizycznym tego określenia. Taka pełnia władzy osoby nad rzeczą występuje w naszym systemie prawnym z reguły w wypadku prawa własności dóbr ściśle konsumpcyjnych (żywność, odzież itp.), które po to się produkuje i zbywa na własność osobom prywatnym, żeby mogły być przez te osoby zużywane i użyte. Jest to kategoria prawa własności osobistej (art. 132 i 133 k.c.).

Do tej kategorii należy zresztą m.i. również prawo własności domku jednorodzinny, które może podlegać, jak widzieliśmy, częściej różnym ograniczeniom niż prawo własności pozostałych dóbr konsumpcyjnych, chociaż nie musi im podlegać stale.

Również prawo własności innych przedmiotów lub ich zespołów (jak gospodarstwa rolne, warsztaty rzemieślnicze itp.) może być w wielu wypadkach w określonym czasie wolne od wszelkich ograniczeń (co zresztą jest chyba w praktyce regułą), wykonywanie zaś pełni władzy osoby nad rzeczą leży w takich wypadkach często zarówno w interesie ich właścicieli, jak i w interesie społecznym oraz jest też ono zgodne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tych przedmiotów własności (art. 5 ,140, 143, 144 i in. k.c.), wobec czego także kategoria prawa własności indywidualnej (art. 130, 131 k.c.) istnieć może i istnieje konkretnie w bardzo różnych i zmiennych granicach w naszym ustroju i może ona także dochodzić w wielu wypadkach do pełni władzy osoby nad rzeczą.²⁴

Ani bowiem ustawy, ani zasady współżycia społecznego ani społeczno-gospodarcze przeznaczenie gruntu ani żadne inne klauzule generalne — ze względu na swą powszechność i swój charakter — nie ograniczają wszelkich kategorii praw własności w sposób bezwzględny i absolutny, a więc nie ograniczają go zawsze. Bezwzględne zaś ograniczenia prawa własności są u nas bardzo nieliczne i nie doty-

²⁴ Por. J. Wasilkowski, l. c. s. 75. Autor krytykuje definicję prawa własności jako „pełni władzy osoby nad rzeczą”, nazywając ją „idealistyczną” i podkreślając, że prawo własności jest instytucją historycznie zmienną. Krytyka ta byłaby słuszną, gdyby jakkolwiek ustawa zawierała definicję, w myśl której prawo własności jest zawsze „pełnią władzy osoby nad rzeczą”. Jednakże takiego przepisu nie można chyba wskazać, bo i art. 544 kod. Nap., i § 903 BGB, jak również art. 28 prawa rzecz. z 1946 r. wskazują wyraźnie na zależność granic prawa własności od ustaw, które są, jak wiemy, elementem zmiennym, a nadto jeszcze ustawy ograniczające prawo własności uzależniają te ograniczenia od zmiennych okoliczności faktycznych, wobec czego wszystkie chyba ustawowe definicje prawa własności implikują zmienny charakter jego granic. Nie ma więc o co kruszyć kopii *in lege lata*.

Natomiast trzeba zanaczyć, że krytykowana przez J. Wasilkowskiego — jako idealistyczna — definicja prawa własności jest niewątpliwie definicją i realną, i esencjonalistyczną, gdyż wskazuje ona przede wszystkim na istotne (a więc rzeczowe) elementy prawa własności. Jako taka jest ona dla celów poznawczych w teorii prawa niezbędna, gdyż bez niej nie dowiedzielibyśmy się nigdy, czym jest podmiotowe prawo własności w jego pełnej (a więc nie ograniczonej w żaden sposób) postaci. Wskutek tego nie moglibyśmy poznać nigdy ani istoty tych ograniczeń, ani też wynikającej z nich zmienności tak historycznej, jak i egzystencjalno-ontologicznej (bytowo-istnieniowej), z których zwłaszcza ta ostatnia może powodować powstawanie i zanikanie najróżnorodniejszych postaci prawa własności, postaci zaś te są czasem tak zmienne jak pogoda, co można stwierdzić chociażby na podstawie przepisów art. 12 i in. ustawy o ochronie powietrza atmosferyczny (Dz. U. z 1966 r. Nr 14, poz. 87), a także przepisów antypożarowych, antypowodziowych itp.

kają wszystkich przedmiotów prawa własności, gdyż poza wymienionymi już przepisami prawa górniczego, geologicznego, wodnego, łowieckiego i poza wyjątkowymi przepisami dotyczącymi tzw. majątku gromadzkiego — innych tego rodzaju bezwzględnych ograniczeń prawa własności nasz system prawny w zasadzie nie przewiduje.

48. Widać stąd, że rozpowszechniana często w literaturze sugestia, jakoby zasady współzycia społecznego czy inne klauzule generalne, jak również ustawy zawsze w naszym ustroju ograniczały prawo własności, nie jest prawdziwa na gruncie teorii, a w praktyce przynosi szkody. Kto błędnie sądzi, że zasady współzycia społecznego zawsze ograniczają każde prawo własności, ten błędnie często przyjmuje, że każda potrzeba niewłaściciela określonej rzeczy musi być zaspokojona kosztem właściciela tej rzeczy, chociaż ustawa wprowadza podmiotowe prawo własności właśnie w tym celu, by przedmiot tego prawa zaspokajał przede wszystkim potrzeby właściciela rzeczy, a nie odwrotnie.

Pełnia władzy osoby nad wyodrębnioną rzeczą materialną, ruchomą (art. 45, 51 k.c.) czy nieruchomością (art. 46 k.c.) nie implikuje bowiem koniecznie żadnej władzy właściciela jednej rzeczy nad rzeczami stanowiącymi własność innych podmiotów prawnych ani też naruszania żadnych innych uprawnień tych innych podmiotów, lecz co najwyżej takie naruszenie cudzych uprawnień może tylko sugerować, czego jednak nie zauważają ci wszyscy autorzy, którzy nie rozróżniają bezwzględnych ograniczeń prawa własności zawartych np. w art. 143 k.c. i powoływanych wyżej przepisach prawa górniczego, geologicznego, wodnego, łowieckiego itd., od ograniczeń genetycznie względnych. Wydaje im się, że wszystkie ograniczenia muszą oddziaływać na zakres uprawnień właściciela zawsze, a tymczasem teza taka jest prawdziwa tylko w stosunku do ograniczeń genetyczno-normatywnie bezwzględnych, których jest niewiele, natomiast nie jest prawdziwa w stosunku do ogromnej liczby innych ograniczeń o charakterze względnym, jakie spotykamy nie tylko w prawie cywilnym, ale i w prawie administracyjnym.

Nie oznacza to oczywiście, że cała struktura stosunków własnościowych PRL jako państwa socjalistycznego nie różni się od takiejże struktury państw liberalno-kapitalistycznych. Różnice są tu bowiem ogromne i jak najbardziej radykalne, ale polegają one na tym, że w naszym ustroju obowiązują bardzo dużo przepisów ograniczających prawo własności nie znanych ustrojowi kapitalistycznemu (np. omówione wyżej przepisy o publicznej gospodarce lokalami), wobec czego w naszym systemie znacznie mniej kategorii prawa własności może rzeczywiście istnieć bez żadnych ograniczeń, aniżeli w ustrojach kapitalistycznych, co jest rzeczą oczywistą.

Nie jest jednak tak, że w PRL wszystkie kategorie prawa własności są zawsze ograniczone i że to prawo podmiotowe nie może nigdy osiągnąć pełni władzy osoby nad rzeczą. Możliwość bowiem wykonywania przez właściciela pełni władzy osoby nad rzeczą bez naruszania uprawnień innych osób wynika z faktu, że rzeczy materialne, zarówno ruchome jak i nieruchome, dadzą się od siebie bardzo ściśle oddzielić i wyodrębnić, wobec czego bardzo często (i to najczęściej) każdy właściciel może korzystać ze swej rzeczy bez jakiegokolwiek szkody dla innych osób, wypadki kolizyjne zaś — na ogół wyjątkowe w rozumieniu empiryczno-statystycznym tego terminu — są regulowane przepisami prawa sąsiedzkiego przez k.c. i wiele innych przepisów prawa administracyjnego tu omawianych, które ogra-

niczają prawo własności na wypadek, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc w sposób względny.^{24a}

Stąd wniosek, że ustawowa definicja prawa własności zawarta w art. 28 prawa rzecz. z 1946 r. była bardziej trafna i bardziej precyzyjna niż obecna definicja w art. 140 k.c., gdyż ta ostatnia może łatwiej wywołać sugestię, jakoby prawo własności było w naszym systemie prawnym ograniczone *zawsze*.

49. W każdym razie widzimy, że niezależnie od tego, z jakim ograniczeniem prawa własności mamy do czynienia, zakres uprawnień podmiotu, któremu przyznano prawa na rzeczy dla niego cudzej, musi być zawsze ściśle określony przez ustawę przewidującą takie ograniczenia, przy czym ograniczenia te są skuteczne tylko w takim zakresie, jaki został wyraźnie przez ustawę wyznaczony. Wynika to ostatecznie z zasad następujących:

Ponieważ:

- a) treść prawa własności — jak to słusznie twierdzi J. Wasilkowski — „nie jest sumą określonych wyczerpująco uprawnień, lecz możliwie pełną — w danych stosunkach społecznych — formą aropriacji przedmiotów materialnych”²⁵
- b) owa aropriacja polegać musi zawsze na bezpośrednim czy pośrednim fizycznym oddziaływaniu właściciela na tę rzecz materialną (na korzystaniu z rzeczy itd.),
- c) wszelkie takie oddziaływanie człowieka na rzecz materialną jest procesem psycho-fizycznym, składającym się z niezliczonej ilości różnych czynności faktycznych (działań i zaniechań) trwających w czasie i tworzących różne także niezliczone stosunki z innymi podmiotami prawnymi,

przeto:

- 1) po pierwsze, taki proces psycho-fizyczny nie da się nigdy szczegółowo opisać, a więc i uprawnień właściciela rzeczy nie da się absolutnie nigdy wyczerpująco wyliczyć, co jest dzisiaj niesporne nie tylko w nauce prawa, ale także w ontologii (wykazała to fenomenologia);
- 2) po drugie, wszelkie ograniczenia prawa własności muszą polegać wskutek tego na wyliczeniu określonych kategorii uprawnień, które zostają odjęte właścicielowi, a przyznane innemu podmiotowi (niewłaścicielowi) na tej samej rzeczy;
- 3) po trzecie, zawsze cała reszta uprawnień nie wymienionych w przepisie ograniczającym prawo własności musi z logiczną koniecznością należeć do właściciela rzeczy;
- 4) po czwarte, każdy właściciel rzeczy materialnej — nawet w maksymalnym stopniu ograniczony w wykonywaniu swego prawa własności — ma wskutek powyższego normatywnie silniejsze prawo na tej samej rzeczy niż każdy jakkolwiek niewłaściciel tej rzeczy, zwłaszcza gdy ograniczenia mają cha-

^{24a} Poza dokonany tu rozróżnieniami ustawowych ograniczeń prawa własności trzeba jeszcze przeprowadzić w każdej z rozróżnionych kategorii rozróżnienia na ograniczenia formalne (dotyczące samej formy zachowania się właściciela) i ograniczenia materialne (odbierające właścicielowi większy lub mniejszy zakres treści tego prawa), a nadto jeszcze w każdej kategorii rozróżnić ograniczenia istotne i nieistotne (bądź też mniej istotne), zarówno przy tym formalnie, jak i materialnie. Jednakże rozróżnienia przedstawione w niniejszej pracy mają fundamentalny charakter zarówno dla teorii, jak i praktyki prawa rzeczowego i dlatego też z konieczności trzeba było ograniczyć rozważania do ich omówienia z zaznaczeniem, że pełna problematyka granic prawa własności została przedstawiona w osobnej, obszernej pracy (w maszynopisie).

²⁵ J. Wasilkowski: Pojęcie własności w świetle kodeksu cywilnego, PiP 1965, s. 826.

rakter genetyczno-normatywnie względny, albowiem z chwilą ustania okoliczności faktycznych warunkujących jakiegokolwiek ograniczenie prawa własności zakres uprawnień właściciela automatycznie się rozszerza w kierunku pełni władzy właściciela nad jego rzeczą tylko dlatego, że ma on szczególnie w sferze prawnej przymiot właściciela, gdy tymczasem prawa osób trzecich na rzeczy dla nich cudzej nie mogą po ich powstaniu bez nowej podstawy normatywnej (ustawowej czy umownej) nigdy ulegać żadnemu rozszerzeniu, lecz mogą tylko trwać w swej postaci pierwotnej lub wygasnąć.

Ten niejako zawsze dynamiczny charakter prawa własności odróżnia to prawo rzeczowe od wszystkich innych praw rzeczowych ograniczonych. Jeszcze bardziej różni się oczywiście to prawo od podmiotowych praw obligacyjnych, które — normując przede wszystkim zachowanie się określonych osób wobec innych określonych osób i mając za swój przedmiot wykonanie ściśle określonych zadań między stronami stosunku obligacyjnego (np. sprzedaż, zamiana, wykonanie określonych czynności pracowniczych itd.) — mogą i muszą w sposób bardziej wyczerpujący określić zachowanie się stron w umowach obligacyjnych, wobec czego prawa obligacyjne nie mogą nigdy mieć charakteru dynamicznego ani wykazywać takiej zmienności swego zakresu, jaka cechuje podmiotowe prawo własności.

50. Na dalsze rozważania funkcji pojęć: „granice i ograniczenia prawa własności” — nie ma tu miejsca. Z powyższych uwag jednak dostatecznie jasno zdaje się wynikać, że trzeba uznać — przynajmniej w rozważanym tu zakresie — iż przepisów ograniczających prawo własności nie można nigdy tłumaczyć rozszerzająco ani też nie można przy pomocy analogii tworzyć nowych nie przewidzianych w ustawie ograniczeń tego prawa, albowiem za każdym razem z mienia się przez to ustawowe granice prawa własności. Rację więc mają ci autorzy, którzy od dawna uważają przepisy wyznaczające granice prawa własności (a więc w naszym systemie art. 140—154 k.c. i in.) wraz z ogromną ilością ustaw szczególnych ograniczających także to prawo (i współwyznaczających jego granice) za przepisy szczególnego rodzaju. Nie można wprawdzie zaliczyć wszystkich tych przepisów do przepisów bezwzględnie obowiązujących (*ius cogens*) w pełnym znaczeniu tej nazwy, bo zawsze można w drodze umowy obciążyć prawo własności (art. 113 i in. prawa rzecz. — art. 244 w związku z art. 285 i in. k.c.), jednakże nie można umownie stworzyć innego prawa rzeczowego niż to, jakie jest przewidziane w obowiązującym systemie prawnym (art. 244 k.c.), gdyż tak stworzone prawo nie będzie miało po prostu skutków rzeczowych. Teza ta jest chyba nie-sporna obecnie u nas i ma ona od dawna swych zwolenników w ustrojach kapitalistycznych.²⁶

Nasz system prawny zniósł ostatecznie resztki średniowiecznych form ograniczeń prawa własności o charakterze genetyczno-normatywnie bezwzględnym w art. XXXVI przep. wpraw. prawo rzecz., a obowiązująca do dziś ustawa z dnia 7.III. 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. Nr 35, poz. 357; zm.: Dz. U. z 1934 r. Nr 110, poz. 976 i Dz. U. z 1951 r. Nr 14, poz. 110), znosząc oddzielne od własności wody prawo rybołówstwa, kategorycznie zakazała w art. 7 i 8 tworzenia takich form ograniczeń w przyszłości. Przepisy prawne określające, kto i jakie uprawnienia na określonych przedmiotach materialnych (ruchomych lub nieruchomych) może posiadać, są m. zd. niewątpliwie normami ustrojowymi, bo znajdujemy je i w Konstytucji, i w przepisach k.c., który normatywnie definiuje nie tylko posz-

²⁶ J. v. Staudingers: Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch und dem Einführungsgesetze, III Band. Sachenrecht, 1 Teil. 10 Auflage 1935 (str. 7, pkt 14).

czególne formy własności, ale nawet ich odmiany, jak np. formę prywatnej własności indywidualnej z art. 130 i jej odmiany, tj. własność gospodarstwa rolnego z art. 131 k.c. oraz odmiany własności osobistej z art. 132—134 k.c.

Państwo socjalistyczne nieporównanie ściślej niż państwo kapitalistyczne reguluje stosunki własnościowe między poszczególnymi podmiotami prawnymi, gdyż wymaga tego konieczność włączenia wszystkich składników mienia narodowego w jednolity system gospodarki planowej, i dlatego jest ono bardziej niż państwo kapitalistyczne zainteresowane w tym, ażeby nie przewidziane wyraźnie w ustawie ograniczenia prawa własności nie zakłócały funkcjonowania gospodarki narodowej.

(dokończenie nastąpi)

JERZY JAKUBOWSKI

Z problematyki rozstrzygania sporów wynikających z handlu między krajami członkowskimi RWPG

(dalszy ciąg)

2. WŁASCIWOŚĆ SĄDU ARBITRAŻOWEGO I STOSOWANIE PRAWA MATERIALNEGO W STOSUNKACH KRAJÓW RWPG

Zagadnienie jurysdykcji uregulowane jest w Ogólnych Warunkach RWPG.

W myśl § 65 Ogólnych Warunków Dostaw RWPG 1958, do rozstrzygnięcia konkretnego sporu właściwy jest sąd arbitrażowy przy izbie handlowej kraju, w którym ma swą siedzibę strona pozwana (*forum rei*). Strony mogą jednak uzgodnić właściwość sądu arbitrażowego przy izbie handlowej w kraju trzecim, ale pod warunkiem, że należy on do RWPG. W ten sposób nie jest dopuszczalna prorogacja sądu arbitrażowego działającego w kraju nie będącym członkiem RWPG ani też prorogacja sądu arbitrażowego działającego w kraju, w którym ma swoją siedzibę strona powodowa.

Paragraf 28 Ogólnych Warunków Obsługi Technicznej RWPG 1962 odsyła w tej sprawie do § 65 Ogólnych Warunków Dostaw RWPG 1958, mamy tu więc identyczne unormowanie.

Natomiast § 47 Ogólnych Warunków Montażu RWPG 1962 uznaje wyłącznie właściwość sądu arbitrażowego w kraju strony pozwanej.

W nauce panuje pogląd, że przytoczone przepisy mają charakter imperatywny i że tym samym wpływ woli stron na kwestię jurysdykcji jest ograniczony do możliwości zawartych w § 65 Ogólnych Warunków Dostaw RWPG 1958 i w § 28 Ogólnych Warunków Obsługi Technicznej RWPG 1962, tj. do wyboru właściwości sądu w kraju trzecim należącym do RWPG.²⁴ Za takim traktowaniem

²⁴ Bliżej o zagadnieniu dyspozytywności i imperatywności przepisów Ogólnych Warunków RWPG zob. J. Jakubowski: Prawne ramy obrotu handlowego między krajami socjalistycznymi, „Państwo i Prawo”, 1961, z. 10, s. 532—533.